

NIEMCY: ROSJA NIE ODETNIE GAZU UE. "WIARA ZAMIAST ANALIZY"

Niemieckie analizy dotyczące bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej nie uwzględniają możliwości całkowitego odcięcia dostaw gazu z Rosji. To błąd w percepcji, który może nas wiele kosztować - pisze dr Krzysztof Książkowski w swoim blogu na Energetyka24.com

W pierwszych dniach marca jedna z najbardziej wpływowych instytucji niemieckich, „Agora Energiewende”, wraz z konsorcjum WWF, CISL, RAP przedstawiła raport „A Perspective on Infrastructure and Energy Security In the Transition”. Jest to dokument niezwykle interesujący, tym bardziej, iż kwestia budowy Nord Stream II z perspektywy całej Unii Europejskiej jest kontrowersyjna.

Dokument ten potwierdza prezentowaną przeze mnie tezę o strategicznym wzroście znaczenia produkcji energii elektrycznej. Z tej perspektywy integracja rynku energii elektrycznej w Unii Europejskiej nie jest tylko zagadnieniem ekonomicznym i technicznym, lecz strategicznym. Wpisuje się to w proces ekonomizacji bezpieczeństwa, czego efektem jest sekurytyzowanie tego zagadnienia (patrz szerzej <http://isecs.eu/wordpress/publikacje/> - Bezpieczeństwo ekonomiczne)

Przyjęcie podejścia zintegrowanego do rynku energii elektrycznej i gazu, prezentowane w tym dokumencie, nie jest wystarczające. Autorzy zrezygnowali z ujęcia interdyscyplinarnego, czego efekty widać w przyjętych sposobach zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Przyjęto nierealistyczne założenie, iż w przypadku problemów z dostawą gazu z innych kierunków – Norwegii, czy Afryki Północnej - Rosja taki gaz dostarczy. To naiwne założenie nie bierze pod uwagę, iż Federacja Rosyjska nie jest wiarygodnym partnerem z następujących powodów:

- wielokrotnie traktowała eksport gazu i ropy naftowej, jako narzędzie nacisku politycznego i wpływu na wskaźniki makroekonomiczne swoich partnerów (poprzez stosowanie zawyżonych cen generujących nierównowagę w bilansie obrotów bieżących, zaburzających kurs walutowy – z powodu waluty rozliczeń - i generując inflację),
- różnicowała swoją politykę cenową w stosunku do wybranych państw starając się rozbić i tak włączyć w ostatnim czasie spójność Unii Europejskiej i solidarność między jej członkami,
- środki z eksportu ropy naftowej przeznaczała nie na tworzenie gospodarki rynkowej i wspieranie instytucji demokratycznych, a w znacznej części na modernizację sił zbrojnych - powodując poczucie zagrożenia w państwach z nią graniczących,
- zanegowała ład międzynarodowy po II wojnie światowej, łamiąc zobowiązania wielostronne dotyczące nienaruszalności granic Ukrainy odrywając od niej Krym i wspierając tendencje separatystyczne w innych regionach,
- prowadzi działania zmierzające do dywersyfikacji kierunków eksportu gazu poprzez budowę połączeń z ChRL, co spowoduje, iż za kilka lat kwestia współzależności między całą Unią Europejską, a Rosją zostaną zastąpione przez relacje zależności Unii Europejskiej od Rosji.

W tym kontekście brak scenariusza w którym Rosja przestaje eksportować gaz do Unii Europejskiej, a

jedynie nawiązanie do problemów w tranzycie gazu przez Ukrainę powoduje, iż dokument ten jest niepełny. W studiach nad bezpieczeństwem każdy scenariusz należy brać pod uwagę, a ten powyżej, z racji polityki Rosji, nie powinien być pominięty.

Błędna percepcja zawarta w tej publikacji wpływa na wnioski, które (upraszczając) sprowadzają się do stwierdzenia, iż Unia Europejska w obliczu transformacji energetycznej nie potrzebuje przeznaczać tak dużych nakładów na rozbudowę infrastruktury przesyłu gazu. Uznano, iż będzie następował proces substytucji gazu przez energię elektryczną między innymi produkowaną z gazu. Taki model zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego jest skrajnie niekorzystny z następujących powodów:

- udział importu gazu z Rosji w zależności od scenariusza, który zaprezentowali autorzy raportu wynosi od 35 % do 55% (s.22 raportu). Tymczasem, maksymalny optymalny z punktu widzenia poziom importu gazu z jednego kierunku dla całej Unii nie powinien być większy niż 30 %.
- problemy z dostawą energii elektrycznej będą znacznie bardziej dotkliwe dla obywateli, niż brak, czy ograniczenie dostaw gazu, które przede wszystkim uderzyłoby w przemysł, a dopiero w dłuższym czasie w końcowego konsumenta . Oznacza to, że państwa mają znacznie mniej czasu na reakcję.

Tak więc działania mające zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej w rzeczywistości powodują generację ryzyka, a nie jego zmniejszenie. Pytanie o koszty i optymalizację polityki bezpieczeństwa energetycznego jest istotne i ważne. Jednak autorzy nie odnoszą się do tego (mimo, iż taki tytuł nosi nazwa publikacji) a jedynie do pewnej optymalizacji polityki energetycznej. Brak zrozumienia kwestii bezpieczeństwa energetycznego i interdyscyplinarności w tym dokumencie jest rażący. Można jedynie liczyć na przygotowanie drugiej, poprawionej, wersji, o co zwróciłem się do autorów, ponieważ mimo ciekawego tytułu i interesujących wniosków częściowych nie daje on pełnej i prawdziwej wiedzy związkach infrastruktury i bezpieczeństwa energetycznego.

Zobacz także: [Energia przedstawia plany na 2016 r.](#)

Zobacz także: [Baltic Pipe: Do końca roku studium wykonalności](#)